

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

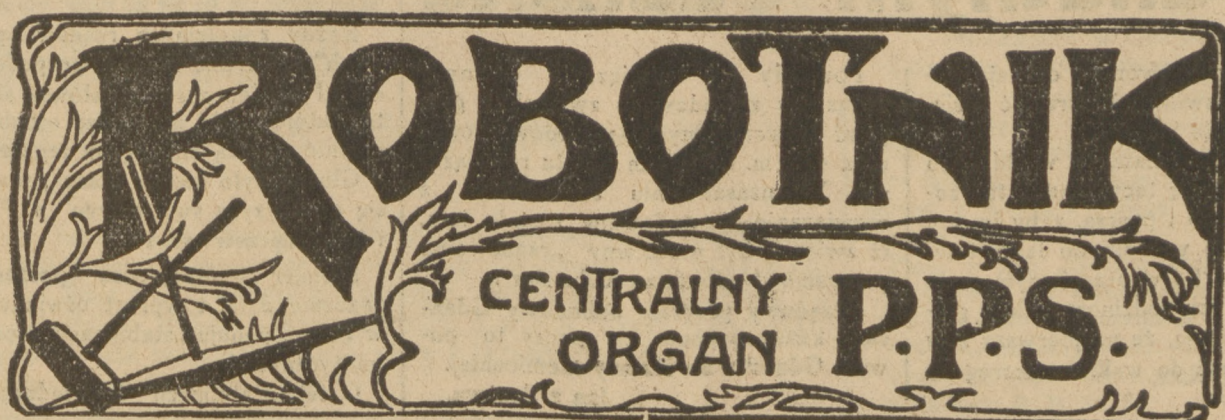
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 p.d.
do 3-ej po południu.

Za swrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy,
w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-jej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70

DYREKCJA — 2.20-13

ADMINISTRACJA — 5-13-38

DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Po „zwycięstwie” Hitlera

Prasa niemiecka „Trzeciej Rzeszy”, wprężnięta już bez reszty do rydwanu hitlerowskiego, święci w dalszym ciągu „olbrzymi tryumf” dnia 12 listopada, dnia „wyborów” do nowego Reichstagu i tak zw. plebiscytu.

Opisywaliśmy dość dokładnie środki jakich użyła partia narodowo-socjalistyczna, by „zdobyć” owe miliony głosów, na których Hitler ma się teraz opierać w swojej polityce zagranicznej. Cała epopea teroru, gwałtu i cynizmu nie stanowi dla Europy żadnej niespodzianki: „głosowanie” obozów koncentracyjnych było w tym cynizmie punktem naprawdę szczytowym, nie mieszczącym się w najłagodniejszych, w najbardziej „liberalnych” i rozciągłych określeniach tego, co przywykliśmy dotychczas nazywać moralnością, rycerskością i t. p.

Pozostaje wszakże fakt istotnie realny, decydujący o bardzo wielu rzeczach; hitleryzm jest narazie czynnikiem jedynym, który nadawać będzie kierunek polityce konkretnej Państwa niemieckiego, zbrojącego się w tempie nieomal błyskawicznym, rozsądzającego świadomie i konsekwentnie wszelkie organizmy międzynarodowe, wytworzone bezpośrednio czy pośrednio przez r. 1918, jak Liga Narodów, Międzynarodowa Organizacja Pracy, Konferencja Rozbrojeniowa.

Co uczyni Hitler teraz? Co pragnąłby osiągnąć? Chciałby osiągnąć kompromis; kompromis nie z Ligą Narodów, ale z „wielkimi mocarstwami”; kompromis, prowadzący obiektywnie do odnowienia koncepcji „Paktu Czterech”, — do „koncertu mocarstwowego”, jedynego gospodarza Europy o zapewnionej przewadze we wewnętrznej prądzie faszystowskiego. Włochy Mussoliniego mają pełnić rolę „tarczy ochronnej” dla planów „Trzeciej Rzeszy”; stąd pismo odręczne Hitlera do Mussoliniego, dostarczone do Rzymu osobiście przez Goeringa; stąd — ustawiczny „flirt kulturalny” Berlina i Rzymu.

„Koncert mocarstw” na gruzach Ligi Narodów — to zadanie aktualne faszystów w zakresie polityki międzynarodowej. Z pomocą pośpieszy zawsze chętnie naiwny pacyfizm typu Mac-Donalda, sądzący, że, jeżeli Hitler mrugnie „pokoju” lewemu okiem, to trzeba rozpylić się w zachwycie, by zachęcić w ten sposób Berlin do „wytrwania na dobrej drodze”.

Bez końca, przy każdej sposobności musimy powtarzać ludziom tę prawdę, że faszystów utrwalony oznacza przedzie albo późniejszą wojnę, oznacza ją z koniecznością nieubłaganą, z logiką nieodpartą. I niema innego na-

rzędzia ratunku, niema innego sposobu, niż złamanie faszystów temi siłami, które istnieją na świecie, t. j. siłami ruchu socjalistycznego i tych demokracji europejskich, co potrafiły ocalić siebie z pośród chaosu.

Czy Polska obozu „sanacyjnego”

może uczestniczyć w wysiłku, od którego zależą i jej własne losy?

Niestety, — nie może!

W tym punkcie łączność sytuacji wewnętrznej z polityką zagraniczną występuje najjaśniej.

MIECZYŚLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

„Zbliżenie” Polski z Niemcami Hitlera

Prasa hitlerowska o rozmowie posła Lipskiego z Hitlerem

Cała prasa niemiecka zamieszcza na naczelnych miejscach komunikat o rozmowie Hitlera z posłem Lipskim, podkreślając znaczenie tego spotkania już w samych tytułach:

Dzienniki opatrzą komunikat dłuższymi komentarzami. W „Berliner Tagblatt” pisze Paweł Schaeffer:

„Komunikat Rządu niemieckiego pokrywa się z jednomyślną co do treści deklaracją z kwietnia b. r. O tyle, że ta ostatnia wyrażała decyzja obu rządów wyrzeczenia się w stosunkach wzajemnych wszelkiej przemocy.

We wczorajszym oświadczeniu jednak wyrażono ponadto zamiar prowadzenia rozmów bezpośrednich. Rozmowy już się rozpoczęły. Przez ogłoszenie treści rozmowy kancelaria z nowym posłem polskim, nadano im szczególną wagę.

Dla sytuacji międzynarodowej znaczenie komunikatu w obecnym stadium krytycznym nie da się przewidzieć.

Francja wysuwa stale jako argument konieczność uzgodnienia swego stanowiska w sprawach rozbrojeniowych z zobowiązaniami wobec swych sojuszników, do których należy i Polska. Te względy podniósł właśnie ostatnio Sarraut w Izbie deputowanych. Bezpośrednie porozumienie Niemiec z Polską musiałoby Francji ułatwić gest uprzejmości wobec Niemiec, ponieważ w tych warunkach konieczność udzielenia ochrony jej sojusznikom wschodnim upada w tym samym stopniu, w jakim ci ostatni zapewnią sobie przyjazne stosunki z Niemcami.

Jeżeli Paryż życzy sobie ugody z Niem-

cami, to trudno wyobrazić sobie lepszy wstęp do tego, niż ta faza stosunku niemiecko-polskiego, który się stale na nowo zakłada. Ale wydarzenia, które znalazły wyraz w komunikacie, mogą mieć również inny skutek. Nawiązanie bezpośrednich rokowań między Berlinem a Warszawą musiałoby logicznie po ciągnąć za sobą taką samą procedurę między Berlinem a Paryżem.”

Rzeczywiste plany Niemiec Hitlera

Dyplomatyczny korespondent „Morning Post” omawia w dłuższym artykule politykę zagraniczną Niemiec. — Głównym warunkiem zbliżenia francusko-niemieckiego, jest, zdaniem sprawozdawcy, aby Francja wzamian za zagwarantowanie nietykalności granicy niemiecko-francuskiej zgłosiła „desin teresement” (brak zainteresowania) w sprawie stosunków Niemiec z Polską i Czechosłowacją.

Oznacza to, że Niemcy pragną uzyskać swobodę działań na Wschodzie i dążą do uregulowania sprawy Pomorza i Górnego Śląska w drodze bezpośrednich rokowań.

W Berlinie panuje przeświadczenie, że zagadnienie granic wschodnich może być rozwiązane na drodze „poko-

Podsądni w procesie o podpalenie Reichstagu są już skazani na śmierć

Rewelacje pisma francuskiego

„Le Rempart” twierdzi, że w procesie o podpalenie Reichstagu odbywają

się posiedzenia, ale wyrok został już dawno wydany i treść jego jest już ustalona. Trzej Bułgarzy i Torgler ZOSTANĄ SKAZANI NA ŚMIERĆ. WYROK ZOSTANIE WYKONANY TAK SZYBKO, ABY ŚWIAT NIE MIAŁ CZASU NA ZAPROTESTOWANIE.

Koncepcje faszystów francuskich

Coty, nieco humorystyczny „wódz” faszystów francuskich, w „Ami du Peuple” w artykule p. t. „Z Niemcami przeciwko bolszewizmowi” nawołuje do aliansu z Niemcami hitlerowskimi przeciwko komunizmowi.

Demonstracja niepodległości ovców irlandzkich

Wśród niepodległościowców irlandzkich Irlandji Północnej zarysowała się silna tendencja wystawienia kandydatury de Valery do parlamentu północno-irlandzkiego. Wybory do tego parlamentu mają się odbyć niebawem, a jakkolwiek Wolne Państwo i Irlandja Północna stanowią obecnie z punktu widzenia konstytucyjnego dwa państwa odrębne, to jednak nie jest wykluczone, że kandydatura szefa rządu Wolnego Państwa zostanie wysunięta, jako wyraz duchowej jedności pomiędzy obu częściami kraju.

W tym roku nie będzie nagrody pokoju Nobla

Komitet Nagrody Pokojowej Nobla postanowił, iż w roku bieżącym nagroda pokojowa Nobla nie będzie nikomu przyznana.

Z. P. P. S.

Przypominamy, że we środę 22 listopada o godz. 11 rano odbędzie się w lokalu „Własnym” w Sejmie posiedzenie plenarne ZPPS.

PREZYDIUM.

Japonia zadaje ostatni cios Konferencji Rozbrojeniowej

Z Tokio donoszą: Minister wojny ARAKI, oświadczył przedstawicielom prasy, że Japonia nie liczy na wznowienie narad rozbrojeniowych w warunkach rokujących jakiegokolwiek szanse powodzenia. Należy się spodziewać nowych rezolucji, które pod stosami papierów będą starały się ukryć fiasko konferencji. Stanowisko Japonii w sprawie zbrojeń morskich jest najzupełniej

jasne. JAPONIA POTRZEBUJE SIŁNEJ FLOTY I BĘDZIE JĄ MIAŁA.

Rada ministrów uchwaliła kredyty na budowę czterech nowych łodzi podwodnych. Budowa rozpoczęta zostanie w roku 1934.

Zakładnicy w Niemczech Kraj „stałej wojny domowej”

Z Bazylei donoszą, że władze niemieckie aresztowały w Lörrach (Badenia) kilkunastu członków rodzin, jako zakładników za zbiegłych do Szwajcarii działaczy komunistycznych, ściganych

przez sądy niemieckie za kolportowanie druków „antypaństwowych”, t. j. antyhitlerowskich.

W Darmstadt aresztowano żonę jednego z działaczy socjalistycznych na emigracji, oraz kilku dawnych członków partii socjalistycznej, również jako zakładników. Aresztowanie nastąpiło w związku z kolportowaniem ostatnio na tym terenie socjalistycznych wydawnictw, przyczem zaznaczyć należy, że u aresztowanych nie znaleziono żadnego z zakazanych pism socjalistycznych.

Wszystkich aresztowanych umieszczono w obozach koncentracyjnych.

Sąd doraźny w Równem Dwa wyroki śmierci

W Sądzie Okręgowym w Równem odbyła się w trybie doraźnym rozprawa o szpiegostwo.

Andrzej Jewtuszek i Jan Tuz Onufrejczyk skazani zostali na karę śmierci, zaś Mikołaj Miglowicz na 15 lat więzienia.

Dalsze rewizje i aresztowania w „ciężkim” przemyśle śląskim Malwersacje i oszustwa

Prokuratura Sądu Okręgowego w Katowicach komunikuje:

W związku z ujawnieniem uszkańczem księgowaniem w spółce akcyjnej „Wirek” w Chebziu, prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach, dr. Tokarski, zarządził przeprowadzenie rewizji w przedsiębiorstwach: „Rybnickie Gwarantowno Węglowe” w Katowicach Sp. Akc., „Ballestrem” w Rudzie i w zarządzie dóbr i interesów księcia Donnersmarka w Świerklancu. Wobec ujawnio-

nych malwersacji w spółkach akcyjnych „Wirek” i „Godula”, aresztowany został generalny dyrektor, dr. Jerzy Góroll z Katowic oraz dyrektor techniczny, Jerzy Jungels. Przeprowadzenie rewizji dochodzeń prokurator dr. Tokarski powierzył podprokuratorom Nowolnemu, Kulejowi, Stankiewiczowi, Kuczkowskiemu i Mehofferowi. Ponadto przy przeprowadzaniu rewizji w jednym z przedsiębiorstw bierze udział również sędzia śledczy dr. Zdankiewicz.

Ciągłe prowokacje hitlerowców przeciwko Austrii

Na granicy bawarsko-austriackiej od dłuższego czasu zdarzają się niemal codziennie incydenty graniczne. Wczoraj kilku osobników ukrytych w zaroślach po bawarskiej stronie granicy, rzuciło na przechodzący patrol trzy granaty,

których eksplozja nie wyrządziła jednak żadnej szkody. Do napastników, którzy wycofali się pod osłoną zarośli w głąb terytorium Niemiec, dano kilka strzałów.

Gabinet Sarraut przed pierwszą ciężką próbą Pierwszy projekt finansowo-budżetowy

Pierwszy projekt finansowo-budżetowy Rządu Sarraut złożony zostanie dzisiaj w Izbie Deputowanych. Jest prawdopodobne, że Rząd zgłosi wniosek o rozpatrzenie projektu w trybie nagłym.

W razie zastosowania procedury nagłości, projekt rządowy wszedłby pod obrady plenum Izby już we wtorek przy szlego tygodnia. Oficjalne cyfry dotychczas nie zostały ogłoszone. Prasa podaje szereg sprzecznych wyjsnień.

Robotnicy w brunatnym Gdańsku „Stabilizacja”...

Gdańsk, w listopadzie 1933.

Klasa robotnicza w Gdańsku prawie w całości należała do klasowych związków zawodowych. Mniejsze związki chrześcijańskie i in. żadnej roli w życiu proletariatu gdańskiego nie odgrywały i wiodły suchotniczy żywot.

Po zawiązaniu Gdańskiem hitlerowcy główny atak przypuścili na związki zawodowe. Stworzono organizację robotniczą hitlerowską na wzór istniejącego w Niemczech NSBO. (National-Sozialistische Betriebs-Organisation), do której przedewszystkiem musieli wstąpić wszyscy pracownicy i robotnicy użyteczności publicznej. Wielu oddanych partii socjalistów wstąpiło do NSBO, nie chcąc utracić w tych ciężkich czasach pracy. Wybitniejszych zaś funkcjonariuszów związkowych, oraz działaczy socjalistycznych bez pardonu, po 25 latach pracy, wydano, nie dając im żadnej odpłaty, a wydalenie motywując tem, że nie nadają się do pracy. Ten motyw wcale nie przeszkodził władzom miejskim, aby tychże nienadających się do pracy robotników i pracowników zmuszać do instruwania nowoprzyjętych szturmowców, którzy elementarnego pojęcia nie mieli o pracy, do której zostali przyjęci.

W porcie zatrudnia się tylko tych robotników, którzy nie są „staatsfeindlich”, t. j. nie są wrogo usposobieni do obecnego władz państwowych. Jak i w wielu innych dyktaturach władze hitlerowskie utożsamiają się z państwem i kto nie jest hitlerowcem, ten jest wrogiem państwa. W ten sposób do robót w porcie angażuje się wyłącznie robotników, należących do organizacji NSBO.

Te same stosunki panują wśród robotników rolnych i innych zawodów. Robotnicy zamaskowali się na brunatno, ale w głębi ducha są nadal czerwoni. Nazywają się sami żartobliwie „angielskimi bejsztykami” (z zewnątrz brunatni, a wewnątrz czerwoni), albo też „malinowemi pomarańczami” (z zewnątrz żółci, a wewnątrz czerwoni) i czekają tylko sposobnej chwili, żeby zrzucić z siebie faszystowskie jarzmo.

Do towarzyszy naszych w Gdańsku często zgłaszają się tacy ucharakteryzowani na brunatno i proszą, żeby im nie mieli za złe, że wstąpiłi do faszystowskiego związku, bo w przeciwnym razie groziłaby im i ich rodzinom śmierć głodowa. Zapewniają, że na pierwszy zew gotowi są stanąć do walki w szeregach socjalistycznych.

Powstały po rozwiązaniu dawnych związków zawodowych z grupami poszczególnych zawodów został dnia 4 b. m. dekretem senatu rozwiązany. W uzasadnieniu zaznaczono, że rozwiązanie spowodowane zostało tem, iż związek był przeciwny „rządowemu programowi odbudowy Gdańska”.

„Rządowy program odbudowy Gdańska” każdy pojmuje, że znaczy to powrót Gdańska do Rzeszy niemieckiej.

Jan z Tczewa.

Każdy z kolejnych rządów „pomajowych” w okresie kryzysu gospodarczego rzucał społeczeństwu „słówko skrzydła te”, które miało mu dodać otuchy i zapewnić szybką zmianę na lepsze.

Głośnie było swego czasu „oderwanie się od kryzysu światowego” p. Prystora i hasło „przetwarzania”.

Premier Jędrzejewicz poszedł już znacznie dalej i wprost oświadczył, że w Polsce panuje „stabilizacja stosunków politycznych”.

O tej „stabilizacji” zaświadczyły naj-

lepiej procesy polityczne z września, października i listopada, których dalszy ciąg jeszcze nastąpi.

A jeszcze ciekawsza jest „stabilizacja” w innych dziedzinach.

Oto bezrobocie wzrasta w tempie błyskawicznym. Na 4 listopada źródła urzędowe podały wzrost bezrobocia o 3167 osób. A już 11 b. m. wzrost ten wyniósł 6925. Jeżeli dalej pójdzie w tym samym tempie, to w końcu roku będziemy mieli o wiele większą armię bezrobotnych, niż w roku ubiegłym, przyczem warto dodać, że cyfry urzędowe bynajmniej nie oddają cyfr rzeczywistych i stanowią tylko część istotnego bezrobocia.

Oto statystyka samobójstw. Cyfry straszliwe, przerażające. Okazuje się, że w Warszawie, w latach kryzysowych 1930/32 — 43,8% wszystkich samobójstw popełniono z nędzy i bezrobocia.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że duży procent samobójstw z innych powodów również ma swe źródło w nędzy i bezrobociu (np. samobójstwa z rozstroju nerwowego — 16,6%) — śmiało można powiedzieć, że zgorą 50% samobójstw pochodzi z nędzy i bezrobocia.

Ta tabela samobójstw nabiera cechy tem tragiczniejszej, że coraz liczniejsza się staje liczba samobójców „wielokrotnych”. Podczas, gdy w r. 1930 1 mężczyzna i 2 kobiety usiłowały kilkakrotnie pozbawić się życia, to w r. 1932 takich wielokrotnych samobójców było już: 11 mężczyzn i 13 kobiet!

Tyle statystyka. A ileż to rzeczy tragicznych, ile nędzy i niedoli ludzkiej przechodzi obojętnie poza i ponad statystyką...

„Stabilizacja”!

Wczoraj pismo nasze zostało skonfiskowane poraz 366 za rządów „sanacyjnych”. Licza ta równa się liczbie dni w roku przestępnym.

Cały rok został wydarty „Robotnikowi”! Wprawdzie każdy numer skonfiskowany ukazuje się w drugim nakładzie i czytelnicy z opóźnieniem otrzymują go, ale nie jest to przecież numer oryginalny, lecz skażony, brak w nim bowiem tej właśnie rzeczy, która uległa konfiskacie i która często stanowi „zdobę” numeru.

I tu mamy „stabilizację”. Stabilizację coraz trwalszą, „sanacyjnie” niewątpliwą, bez wysiłku „zwycięską”...

B.

...ale nie dla Ciebie...

I oż z tego, że drzewa na słońcu się złoć,
kiedy Ty ich nie widzisz, mój nieszczęśliwy bracie,
nie trza Ci mówić o tem, mój bracie — i pogo?
Wiesz — jesień nie jest złota i znaczy chłód w chacie.

I nie trzeba Ci mówić, że mróz ma blask srebra
i w białym śniegu puchu wnet opadnie zima —
Ty wiesz, że pewnie pójdziesz do ludzi, po zbrach,
bo nie było rozkoszy, nie będzie, jak niema.

Wiesz, że nadejdzie wiosna, przyniesie przednówek
i dzieci będą głodne, a jak zamrze które,
nie będziesz miał dla kiedza przecie na pochówek —
chyba że sam pochowasz pod omentarnym murem.

I wiesz, że przyjdzie lato w słońcu rozłożone,
w bieli srebrnych obłoków na niebieskim niebie,
jabłka będą dojrzawać złote i czerwone,
ziemia będzie bogata — ale nie dla Ciebie.

CZESŁAW CIEPLINSKI.

Ogłoszenie wyroku w głośnej sprawie podatków ks. Pszczyńskiego

Agencja PID dowiaduje się, że prezydent Najwyższego Trybunału Administracyjnego zapowiedział na dzień 27 b. m. ogłoszenie wyroków w głośnych sprawach podatkowych ks. von Pless.

Jak wiadomo, książę Pszczyński zakwestionował wymiarzone mu za okres od 1924 do 1930 roku podatki przez urząd skarbowy w Katowicach.

Polityka Wielkiej Brytanji

Narady gabinetu angielskiego. Projekt odrodzenia „Paktu czterech”? Ustępstwa dla Niemiec Hitlera?

Gabinet angielski odbył we środę wieczorem drugie posiedzenie, na którym była omawiana sprawa rozbrojenia. Komentarze dzienników londyńskich o przebiegu posiedzenia brzmią niejednolicie.

„Times” zaznacza, że minister spraw zagranicznych sir John Simon przedłożył swym kolegom ołgi raport o sytuacji międzynarodowej. Rząd angielski będzie dążył do wznowienia obrad Konferencji Rozbrojeniowej na podstawie planu Mac Donalda.

„Daily Telegraph” stwierdza, że decyzyja Rządu włoskiego ograniczenia się do roli obserwatora w obradach genewskich stwarza nową sytuację, i zdaniem ministrów angielskich, potęguje „stniejące trudności. Panuje ogólnie przeświadczenie, że premier Mac Donald i minister sir John Simon są zdania, że należy użyć wszelkich środków, aby ruszyć konferencję z martwego punktu.

„Morning Post” pisze, że wśród członków gabinetu przeważa zdanie, że należy dać do zrozumienia Niemcom, że Anglia ustosunkuje się serjo do grudniowej deklaracji o równouprawnieniu Niem-

iec. Pismo zaznacza, że kilku ministrów, w tej liczbie sir John Simon wysunęło zastrzeżenie, że nie należy przedsiębrać żadnych kroków, które mogłyby wzbudzić niepokój we Francji.

„Daily Mail” oświadcza, że w kołach angielskich istnieje pogląd, że część odpowiedzialności za wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów i Konferencji Rozbrojeniowej spada na angielskiego ministra spraw zagranicznych.

Socjalistyczny „Daily Herald” zazna-

cza, że na posiedzeniu gabinetu zarysowały się poważne różnice zdań. Mac Donald miał wysunąć projekt zwołania konferencji 4-ch mocarstw do Londynu. Przewodnictwo na tej konferencji przypadłoby premierowi angielskiemu. Myśl ta jednakże nie znalazła poparcia wśród większości gabinetu. W angielskich kołach politycznych w dalszym ciągu krąży pogłoski o możliwości zwołania konferencji państw sygnatariuszy „Paktu 4-ch” do Rzymu.

Mocny ruch Socjalizm w Czechosłowacji

Parę tygodni temu odbył się zjazd Socjalno - Demokratycznej Partii Czechosłowackiej. O samym zjeździe już pisaliśmy; przytoczymy tylko parę cyfr ze sprawozdania o zjeździe.

Partia liczy w chwili obecnej 200.000 członków i członkiń, opłacających stałą składkę miesięczną; 1000 burmistrzów i naczelników gmin wiejskich należy do Partii. Współpraca z klasowymi związkami zawodowymi nie nasuwa najmniejszych trudności. Współpraca z Socjalną Demokracją niemiecką w Czechosłowacji jest najściślejsza, tak samo z Polską Socjalistyczną Partią Robotniczą

w Czechosłowacji.

Uchwały Zjazdu w sprawie udziału w Rządzie, brońmy demokrację przeciwko faszystom, zapadły jednomyślnie. Od dnia 1 stycznia r. 1930 28.000 komunistów przeszło do Partii porzucając szeregi Międzynarodówki Komunistycznej.

Komitet Centralny został wybrany jednomyślnie w głosowaniu tajnym.

Partia wydaje 8 dzienników, kilkanaście tygodników, miesięcznik teoretyczny, szereg wydawnictw specjalnych — sportowych, oświatowych i t. d.

Konflikt handlowy między Niemcami a Z. S. R. R.

Pomiędzy Niemcami a ZSRR. wybuchł nowy poważny konflikt. Szereg firm niemieckich zażądało od przedstawicielstwa handlowego ZSRR. wyrównania strat wynikłych ze spadku dolara i funta, w których to walutach były wystawiane weksle sowieckie.

Wobec odmowy strony sowieckiej firmy niemieckie wyjechały do władz Rzeszy oddanie sprawy na rozpatrzenie arbitrażowi w drodze przymusowej.

Komisariat ludowy handlu zagranicznego w wydany wczoraj komunikacie odrzuca pretensje niemieckie, jako nieuzasadnione i kategorycznie oświadcza, że strona sowiecka nie weźmie udziału

w żadnym postępowaniu arbitrażowym, ani też nie podda się jego orzeczeniu. „Izwiestja” podkreślają, że niemieccy przemysłowcy nigdy nie osmielili się zgłaszać podobnych pretensyj bez poparcia niemieckich kół rządowych.

Pismo piętnuje próbę narzucenia suwerennemu państwu ZSRR, jurysdykcji sądów niemieckich. Wreszcie oświadcza: stosunki sowiecko - niemieckie były wystawione ostatnio na szereg dość ciężkich prób.

Obecnie grozi im nowy poważny cios, mający niezwykle charakter nawet w świetle ostatniej fazy stosunków niemiecko - sowieckich.

Sensacyjne odkrycie sowieckiej ekspedycji polarnej

Wspomnienia o żeglarzu z XVI stulecia

Z Moskwy donoszą, że sowiecka ekspedycja polarna dokonała w czasie swych poszukiwań na Nowej Ziemi sensacyjnego odkrycia. Ekspedycja natrafiła mianowicie na lepiankę długości 8 m., szerokości 5 m. w pobliżu zaś znalazła szereg przedmiotów, które posługiwali się mieszkańcy lepianki, jako — to miskę do mycia, narzędzia stolarskie,

naczynia itd. Na wybrzeżu znaleziono resztki łoża, harpun, złamany ster. Wszystkie te przedmioty umieszczone zostały w muzeum arktycznym w Leninigradzie. Zdaniem badacza podbiegunowego, Piniegina są to szczątki obozu zimowego żeglarza holenderskiego nazwiskiem Wilhelm Barents, który w r. 1597 odwiedził Nową Ziemię.

„Oficjalne” bezrobocie

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 11 b. m. 222.045 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o 6.952, Warszawa wykazuje 17.640

pozostających bez pracy, których liczba w omawianym okresie sprawozdawczym zwiększyła się o 106, zaś Warszawa okrag 7.896, o 565 więcej. Na Śląsku zarejestrowano 78.452 bezrobotnych, o 14 mniej, niż w ub. tygodniu.

Zarządzenia antyżydowskie w Palestynie

Z Jerozolimy donoszą, że granice Palestyny są silnie strzeżone. Wszystkie osoby przekraczające granice są poddawane ścisłej kontroli. Aresztowano wiele osób, usiłujących nielegalnie przekroczyć granicę. Wśród ludności ży-

dowskiej panuje wzburzenie, ponieważ zarządzenia te są skierowane w pierwszym rzędzie przeciwko Żydom, podczas gdy Beduiini i Arabowie przechodzą swobodnie granicę.

Ateneum „Na drodze” z Adwentowiczem

Zbrojenia Niemiec Hitlera

w świetle cyfr i faktów

Wiadomości własne otrzymane z kół dobrze poinformowanych

III.

Wśród firm holenderskich, które produkują materiał wojenny dla Niemiec, mogą wymienić: Akc. Tow. Siderius w Krimpen, firmę Pit Smit, Nedinsko w m. Vento, Meat w Utrechtie, Iffa - Minax oraz Holenderską Fabrykę Broni i Nabojów.

Generalnym dyrektorem tej ostatniej jest p. Mandl, do którego należy także słynna fabryka broni Hirtenberga w Austrii, którą przychwycono na przemyśle broni do Węgier.

Broni ta, według urzędowych zapewnień, miała wrócić do Włoch, ale do zapewnienia tych można taką samą wagę przywiązywać, jak do pokojowych deklaracji faszystowskich rządów.

Podobny wypadek „unji personal-

nej” zachodzi także u dyr. Beumin-gena, który jest jednocześnie dyrektorem firmy Pit Smit oraz Syndykatu Węglowego Zagłębia Ruhry. Stąd płyną pieniądze dla holenderskich czarnych koszuł, stąd też płyną pieniądze na flamandzki ruch irredentystyczny we Francji i Belgii. Jednym przecież z głównych celów wojny światowej było przeciągnięcie Flamandczyków na stronę Niemiec.

W Szwajcarii pracują na zbrojenie Niemiec firmy: Fabryka Broni w Soloturnie, fabryka maszyn „Oerlikon” oraz zakłady lotnicze Dornier.

W Szwecji pracuje dla Niemiec związana z Kruppem fabryka broni „Boforsin”. We Włoszech — oddział fabryki Dorniera, a w Turcji — oddział Junkersa.

Na cele agitacyjne faszystów w obcych krajach Niemcy hojnie syją pieniędzmi w tem przeświadczeniu, że Niemcy nie mogą wszak być w Europie odosobnionym państwem faszystowskim. A zatem Szwajcaria otrzymała 3 miliony marek, skandynawskie kraje oraz Holandia w ciągu pięciu miesięcy 1,2 milj. marek, Belgia — 850 tys. marek, a pozatem szły pieniądze do Austrii, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Jugosławii.

Prowadzona obecnie w Anglii agitacja pogromowa również nie odbywa się bez pieniędzy z Berlina, który także nie zapomina o faszystach fińskich i bułgarskich.

Szczególną uwagę zwraca Rząd Hitlera na Prusy Wschodnie. Konsystujące na terenie tej prowincji oddziały wojskowe są licznie postawione na stopie wojennej. Oddawna istniejąca tam organizacja „Grenzschutz” (obrony granic), składająca się z policji, straży celnej, związków b. wojskowych, została znacznie wzmocniona przez dopływ szturmowców oraz starszych roczników młodzieży przysposobienia wojskowego.

Pozatem całe osadnictwo niemieckie w Prusach Wschodnich już za czasów dawniejszych rządów było pomyślane, jako „obrona granic”, gdyż już dawniej zakorzenione było przekonanie, że Polska nie lepszego nie ma do roboty, jak tylko wcielić 2 i pół miliona Niemców do Polski i powiększyć o tyleż liczbę swoich mniejszości narodowych.

Większa część społeczeństwa niemieckiego liczy się poważnie z obsadzeniem niektórych terytoriów niemieckich na wypadek, jeśli rząd niemiecki nie zaprzestanie tajnych zbrojeń i nie zastosuje się do warunków podyktowanych przez Traktat Wersalski. Panuje powszechne przekonanie, że Rząd niemiecki po rozbiciu najsłabszego nacjonalizmu, nie waży się pójść na ustępstwa. Gdy więc nacjonaliści przygotowują się, a nawet wierzą, że uda im się odprzeć wojska okupujące Niemcy z racji wykonywania sankcji, to pozostają

ła część społeczeństwa niemieckiego oczekuje tej chwili, że wraz z nią zafamie się system zbudowany na zbrodni, a wrócić czasy panowania prawa i sprawiedliwości.

X.

Mały feljeton

Matematyka

Są pewne pojęcia, do których bez zastanowienia ludzie przywiązują szczególną wagę. Przysłuchiwałem się kiedyś pewnemu śledziennikowi, który szeroko a długo rozwodził się o witaminach. Orację swą zakończył apoteozą: Witaminy to wielka rzecz. Wówczas wśród głębokiej ciszy rzuciłem pytanie: Dlaczego? I mówca omiotł.

Tak samo istnieje wyolbrzymione pojęcie o matematyce. Matematyka — powiada — to wielka rzecz. Dlaczego? — pytam. — Ano... bo... wiecie... matematyka to nauka ścisła. — Więc cóż z tego, że ścisła? — zapytuje. — Przecież i ogórki bywają ścisłe, a nikt nie odważy się powiedzieć, że ogórki to wielka rzecz.

Zwinęto dwie katedry matematyki i zaraz znaleźli się ludzie, którzy z tego powodu podnieśli alarm. A ja powiadam, że dobrze się stało. Zadużo mieliśmy w Polsce matematyki i zadużo ludzi, którzy liczyli i dlatego tylu w Polsce się przeliczyło.

Czy ma kto pojęcie, ile krwi to napuśło w ciągu ostatnich lat w Polsce, że niektórzy zaczęli liczyć: mialesz tyle, wydałeś tyle, a gdzie reszta? Reszty właśnie nie było.

I cóż się okazało? Pospolite nieporozumienie. Jeden dawał i liczył, a drugi wydawał i nie liczył.

Albo inna sprawa. Głosowania przy wyborach. Ileż to sporów, kwosów, zatargów wynikło przy obliczaniu głosów? Głosy mówiły jedno, a matematyka — drugie. Teraz, dzięki Bogu, już się nie liczy i wszystko załatwia się przez aklamację. Nowy i doskonały system, uproszczona metoda: najpierw deklaracja, zakończone proklamacją, później aklamacja, zaś reklamacje nie są uwzględniane.

Stanowczo zadużo dawniej liczyliśmy. Zadużo mieliśmy przemądrzałych matematyków.

„Daj” matematyka!

ULTIMUS.

WYKWINTNE TRYKOTAŻE



POŃCZOCHY SPORTOWE

Przegląd prasy

PROTESTY WYBORCZE.

Trzy lata właśnie wczoraj minęły od ostatnich wyborów. W ogromnej większości okręgów ze znanych powodów zgłoszono protesty wyborcze. Minęły trzy lata; zbliża się koniec kadencji sejmowej a protesty dotąd nie zostały rozpatrzone.

Pisze o tem „Gazeta Warszawska”: „Ogółem, nie licząc drobniejszych protestów, około 60 mandatów poselskich jest obecnie zakwestjonowanych, przy czem lwia część tych mandatów jest w posiadaniu B. B. W. R.

Przyopusimy, że Sąd Najwyższy w ciągu zimy załatwi ostatecznie wszystkie protesty, uwzględniając jedne, odrzucając drugie. Ponieważ, według obowiązującej obecnie ordynacji, okres wyborczy trwa 90 dni, zatem posłowie, pochodzący z poprawionych — jednak i tym razem niekoniecznie czystych — wyborów, będą mogli zasiąść w Sejmie dopiero w następnej sesji 1934 — a, a zatem w cztery lata po ogólnych wyborach, a na rok przed końcem kadencji obecnego Sejmu.”

Nie jest rzeczą normalną, że Sejm przez 4 lata będzie obradował w składzie conajmniej w 20 proc. zakwestjonowanym pod względem legalności mandatów, że uchwała przytem ustawy, — które wyglądałyby inaczej przy innym składzie. Przecież BB. ma tylko 26 głosów większości. A też jak się ciągle powiada, ma być zmieniona konstytucja. Pisze o tem „Gazeta Warszawska”: „Tutaj już nie 60 i nie 20, ale parę głosów może zadecydować o przyszłym ustroju naszego państwa. I tak się składa, że obrady Sejmu nad Konstytucją mogą się toczyć równocześnie z rozprawami sądu najwyższego nad protestami wyborczymi. I zapytujemy: Czy projektodawcy nowej Konstytucji zechcą prze prowadzać jakiegokolwiek decyzje przed rozstrzygnięciem przez sąd najwyższy wszystkich protestów, lub — co gorsza — w okresie, gdy pewne mandaty będą już unieważnione, a ponowne wybory jeszcze nie będą przeprowadzone?”

„Gazeta Warszawska” twierdzi, że to by było sprzeczne z pocuciem sprawiedliwości. Ale czy z tem „sanacja” kiedykolwiek się liczyła?

MANDAT PALESTYŃSKI DLA POLSKI

P. Wł. Studnicki powraca do poruszonej już w prasie myśli odebrania mandatu palestyńskiego Anglii i przyznania go Polsce. Pisze on w „Słowie”, że Polska

„jako państwo europejskie, posiadające procentowo i absolutnie największą liczbę Żydów jest naturalnym mandatarjuszem Palestyny.”

A dalej p. Studnicki wywodzi, że Żydz odbywający służbę w wojsku polskim mogli by ją odbywać w Palestynie co „gwarantowałoby ich pomoc kolonistom Żydom w razie napadu Arabów” i oczyściłaby armię polską od Żydów, którzy sięją komunizm. Wreszcie, marnując, że Palestyna stałaby się rynkiem zbytu dla naszych towarów p. Studnicki kończy

„Trzeba porozumieć się z organizacją Erez Izrael, kierującą akcją palestyńską i rozpocząć pertraktacje z rządem angielskim o ustąpienie na rzecz Polski mandatu palestyńskiego.”

Istotnie nie mamy już więcej kłopotów. Potrzebny jest nam kłopot z Arabami, a Arabom z Żydom palestyń-

skim nic więcej nie potrzeba, jak „sanacyjnych” rządów.

„PROSIE SZYBKO ROŚNIE”

P. Antoni Słonimski w „Wiadomościach Literackich” tak oto pisze o „upadku literatury” i o Akademii Literackiej, do której nie można powiedzieć — by odnosił ciepło...

„Pisarz na usługach państwa ma w Sowietach wiele racji, których pisarz na usługach państwa w innych krajach jest pozbawiony. Poeta wychwalający Sowietów ma jeszcze przeciw sobie resztę świata, jego afirmacja, przeniesiona za siły graniczne, staje się buntem. Pisarz na usługach normalnego państwa europejskiego, albo stać się musi szczerym imperialistą, wojującym o podbój krajów sąsiednich, albo pozbawia się siły agresywnej, od czego jest jeden krok do lokajstwa, — a niewiedomo co gorsze. Uprząż założona na pisarzy, jeśli ma wiele usprawiedliwień w Sowietach, u nas byłaby tylko pomyłką. Jeśli nasz rząd chce stworzyć warunki sprzyjające rozwojowi wielkiej poezji, niech doprowadzi do nowych rozbiórów, albo, co rozsądniejsze, niech pozostawi sztukę jej własnemu życiu.

Literatura Wielkiej Brytanii nie służy królom. Daje to od setek lat wcale niezłe wyniki. A gdzie jest poezja faszystowskich Włoch? Czego spodziewać się można po piecach hitlerizmu? Upadłość literatury dałaby warunki zbyt wiele demoralizacji. Jakże się tego korzystać, na co to się może przydać rządowi?

Nie miała Bebe kłopotu, kupiła sobie prosie. A prosie szybko rośnie!”

Co się stanie z prosią, gdy urośnie? S-ek.

O przeziębieniu

Co roku podczas jesieni i na wiosnę słyszy się dokoła narzekania: Jestem przeziębiony. Objaw to łatwo zrozumiały wobec wielkich zmian temperatury w porach przejściowych z jesieni do zimy i z zimy do wiosny. Trudno jest bardzo dostosować ubranie do ciągłych zmian temperatury i do zmiennej w tych porach pogody: to pada deszcz, to znów panuje sucha, lecz wietrzna pogoda. Zmiany te zwiększają niebezpieczeństwo przeziębienia się. Napewno każdy z nas stara się uchronić w jakiś sposób od tego niebezpieczeństwa, do brze jest hartować ciało przez codzienne obmywanie zimną wodą i dłuższe przebywanie na świeżem powietrzu, lecz i to jeszcze niezupełnie wystarczy. Np. szczególnie niebezpieczne są nagłe przejścia z opalanych często nadmiernie w tej porze mieszkaniach do zimnego powietrza na dworze; nie należy wtedy wciągać powietrza ustami, lecz nosem, prócz tego dobrze jest brać stale przed wyjściem z domu podczas złej pogody po pastylce Panflaviny i trzymać ją w ustach aż do rozpuszczenia się pastylki. Panflaina niszczy zarazki, dostające się do jamy ustnej, — polecają ją w tym celu także lekarze. Zwłaszcza dzieciom powinno się dawać stale przy wychodzeniu z mieszkania po pastylce Panflaviny, szczególnie gdy przedtem piły gorącą herbatę lub kawę, bo wtedy błony śluzowe ust i gardła są bardziej nagrzane niż zwykle i o przeziębienie łatwiej. Prócz tego należy ochraniać nogi przed zamoczeniem i zimnem.

Stosując się do tych wskazówek, zabezpieczamy się w znacznym stopniu przed przeziębieniem i w związku z tem przed chorobami zakaźnymi, rozwijającymi się na tle przeziębienia. (x).

Noc czy świt

Powieść L. F. Céline'a

„Co to jest człowiek? Jest to zgnili, zna w zawieszaniu”.

Céline.

Ukazała się po polsku nakładem wyd. J. Przeworskiego, głoszą, ołbrzymia powieść Céline'a „Podróż do kresu nocy”. Miała ona we Francji sukces nadzwyczajny. Mówiono o niej, jako o utworze przełomowym i „epokowym”. Także zagranicą powieść Céline'a spotkała się z bardzo żywym zainteresowaniem. W Polsce czytano ją dużo po francusku; teraz niezawodnie jeszcze więcej będzie się czytało po polsku.

Czemże jest ta powieść? Jednolitej „intrygi” w niej nie ma. Jest tylko szereg przekrojów społeczeństwa, połączonych ze sobą „bohaterem”. Ten „bohater” (przypuszczalnie dużo to momentów autobiograficznych) początkowo jako akademik-medyk bierze udział w wojnie światowej (opis okropności wojennych); potem „dekuję” się w Paryżu i udaje warjata (kpinę z burżuazyjnego pseudo - patriotyzmu w epoce wojennej); jedzie do Afryki i jest świadkiem okrucieństw i mactactw kolonialnych; odwiedza Amerykę, kończy medycynę, jako lekarz osiedla się w okolicach Paryża (opis życia drobnoburżuazyjnej, napół proletariackiej dzielnicy); wreszcie zostaje kierownikiem domu warjatów.

Oto wszystko. Jednolitej „intrygi” nie ma. Ale przekroje społeczne są tak różnorodne, tak ciekawe, tak głębokie, że dają poprostu wizję całego życia współczesnego, całego życia dzisiejszej Europy zachodniej. Blask niezwykłego języka, rzadkie pogłębienie psychologiczne i umiejętność nagłych przerzutów w dziedzinie uogólnień filozoficznych tworzą z ogromnej powieści Céline'a dzieło rzeczywiście dość niezwyklej miary.

Zapytujemy siebie jednak, czem właściwie jest ta wizja życia u Céline'a?, jak to życiem idzie?, co w nim znajduje?

Czytałem niemal artykułów — francuskich i polskich — o Céline'ie. Niektórzy widzą w nim „pacyfistę”, demaskującego raz jeszcze wojnę. Inni — dyskretnego — „komunistę”, który obnaża nie tylko okropności polityki kolonialnej ale całe dzisiejsze smutne życie wyzysku kapitalistycznego itd.

Moje zdaniem — wszystko to jest wielkie nieporozumienie.

Prawdą jest, że Céline jeszcze raz demaskuje wojnę i wyzysk kolonialny. Ale to wcale nie jest istotnem dla celinowskiego spojrzenia na świat. Gdyby był społecznikiem, gdyby był komunistą, wi działby lub przynajmniej szukałby jakie-

goś wyjścia z sytuacji; dostrzegaliby obok ponurych cieniów przynajmniej jakieś promyki światła i nadziei. Ale u Céline'a nie ma nic podobnego! Jego spojrzenie na świat jest spojrzeniem integralnego pesymisty. Nie powiada: po patrzcie, jaki ustroj kapitalistyczny jest niesprawiedliwy i jak demoralizuje człowieka. Lecz powiada: popatrzcie, jakim człowiekiem wogóle jest bydlęciem! Wszystko u Céline'a tonie w głębokim mroku. Nigdzie ani światła, ani nadziei. Wszystko podłe, okrutne, podstępne i bydlęce. Świat się przedstawia, jako jeden wielki wychodek, katanga i dom publiczny; w najlepszym razie — dom warjatów... Trzeba czytać tę ciekawą powieść, żeby widzieć, jakie dla autora całe życie jest smrodliwe, pełne gnoju i zbrodni. Nawet samo słownictwo jest niezwykle — ciągle czepie wrażeń z żargonu „wychodkowego”.

W życiu „bohatera” najmielszym momentem, pozostającym na długo we wspomnieniach, jest ten, gdy w Ameryce w Detroit jest utrzymankiem kobiety z domu publicznego, Molly. Poza tem już nie ma nic. Raz tylko w Afryce spotkał dziwaka zawodowego podoficera, który ciężko pracował, aby utrzymać we Francji w ochronie swoją małą bratanię; ale to chyba był warjat! Inni zaś ludzie — to „swolocz”, która myśli tylko jak zamordować swych najbliższych, aby wyciągnąć trochę grosza, zaś w wolnych chwilach zajmuje się seksualnymi

zbroceniami. Zaiste piękny punkt widzenia!

Miejscami Céline przypomina Erenburga — w swych bezwzględnych oskarżeniach pod adresem życia. Ale komuniści zajęli wobec Erenburga postawę niechętną, oskarżając go o jałowy, czysto burżuazyjny cynizm i zgłuszanie. Erenburg teraz się „poprawił” i w ostatnich swych powieściach (np. „Moskwa nie wierzy łom”) wprowadza niezmienną, obok potwornych typów świata burżuazyjnego, ludzi typu protestującego, komunistów.

Alle u Céline'a nie ma nic podobnego. Nigdzie żadnego protestu i nigdzie żadnej walki. Najbardziej denerwuje ten jednostajny neurasteniczny ton. Jego „bohater” nigdzie nie zaproteście, nigdzie nie wystąpi przeciwko temu, co widzi; sam powiada o sobie, że czuje jakis pociąg do tego, by brnąć dalej w tym gnoju — aż do kresu nocy. Tkwi jakas lubieżność jakiś „masochizm” w tym stosunku do znoszenia podłej rzeczywistości. Zjawiają się intonacje aż nadto przypominające „masochizm” Dostojewskiego. Różnica jednak ta, że ci cierpiący Dostojewskiego pokornie cierpią nieraz dla celów wyższych, idealnych; przypomnijmy np. Sonię Marmeladową z „Winy i Kary”, która idzie na ulicę aby dopomóc rodzicom. U Céline'a nie ma nic podobnego.

Dok. nast.
KAZIMIERZ CZAPINSKI

„Tu już wyręczę mnie inni współpracownicy „N. P.”. W tym samym bowiem numerze mamy krytykę trzech socjalistycznych stronnictw ukraińskich za ich protest przeciw terrorowi sowieckiemu. Stronnictwa te — jak wiadomo — planowały wiece demonstracyjne z okazji zamachu lwowskiego, ale rząd polski zabronił ich. Nie jestem więc znowu tak odosobniony, jak usiłuje wmówić mój oponent.

A w innym miejscu tegoż numeru znajdziemy krytykę komunistów polskich, głoszących współpracę z „dołami” organizacjami U. W. O.” Czytamy oto:

„Ukraiński skrajny nacjonalizm walczy na dwa fronty — przeciwko Polsce i przeciwko Sowietom, Bilas i Danyliuszyn z U. W. O. dokonali zamachu na polski urząd, Lemyk z tegoż obozu — na sowiecki. Jakżeż więc? Komuniści ofiarować mają „dołowym” organizacjom nacjonalistycznym” współpracę na jednym froncie. A co zrobie z drugim?”

Co zrobie?

Mój oponent już wie: będą protestować przeciw aktom terroru ze strony kontrrewolucyjnych i faszystowskich organizacji, z których „dołami” sam się łączy. (jmb.).

Wielka mowa Boncoura w parlamencie francuskim

Ponieważ w części nakładu „Robotnika” nie było streszczenia mowy Paul Boncoura, wygłoszonej w Parlamencie, podajemy ją poniżej:

Minister na wstępie omówił zagadnienie niemiecko - francuskie. Rewolucja wewnętrzna stworzyła w Niemczech zgoła odmienny stan rzeczy. Nastawienie, na które liczyła francuska polityka zbliżenia, po ostatnich wydarzeniach w Niemczech, zostało całkowicie zniweczone. Jest niemożliwym, aby Francja nie liczyła się z tym faktem. Jakkolwiek będą brzmieć zapewnienia pokojowe, wygłaszane za Renem, ideologia obecnej polityki niemieckiej, a zwłaszcza szalony prąd szowinizmu, stwarza niebezpieczeństwo, na jakie muszą się przygotować państwa, sąsiadujące z Niemcami. Paul Boncour podkreślił, następnie, iż przygotowanie Niemiec do doświadczenia się rozpoczęły się już bardzo dawno, a obecnie idą w pośpiesznym tempie naprzód.

Jeżeli Niemcy ponownie będą uzbierać się, nastąpi niechybnie wyścig zbrojeń. Również Francja będzie musiała wtedy powiększyć swe zbrojenia. Francja pozostanie wierna swej dotychczasowej polityce i domagać się będzie kontynuowania prac konferencji rozbrojeniowej, które znajdują swój wyraz w konwencji, podpisanej przez wszystkie państwa, z wyjątkiem Niemiec.

Minister podkreślił w dalszym ciągu, iż opinia publiczna świata byłaby skłonna poprzeć projekt organizacji międzynarodowej armii Ligi Narodów, gdyby instytucji tej nie starano się dyskredytować. Francja swej tezy nie zdołała przeprowadzić: mimo to nie opuściła Ligi Narodów. Przykład ten był wart.

Zagadkowy zgon

(PAT.). Wśród zagadkowych okoliczności zmarł w szpitalu hitlerowskim w Bytomiu Franciszek Zielonka, lat 21, zamieszkały w Królewskiej Hucie. Zielonka wyjechał do Bytomia w sprawach prywatnych i więcej nie wrócił. Bracia Zielonki brali udział w powstaniu śląskim po stronie polskiej, jako uchodźcy ze Śląska Opolskiego i przebywają obecnie w Polsce.

Robotnicy popierają swoje pismo

Straszną katastrofą automobilową w Belgii

Dwa auta zderzyły się, przyczem 12 robotników zginęło



Parada barw

Reportaż o malarzu reklam

„Płonąca kropka obłąkania
W mój szary mój wszechświat tenże,
Miraż wstaje wśród mieszkaniach,
Palcami w stół na lutni dźwięczy.”
Z liryki Tuwima.

Wzdłuż olbrzymiej ściany pałającej różnokolorowymi cworokątami leżących reklam, zawiesili drabinkę sznurów.

Jeszcze kołysze się i huśta, lekko rozchylana wahadłowym ruchem z otóż schodzi po niej daleki zawrotny stąpający człowiek. Spływa w dół jak gdyby po cienkiej czarno znaczonej linii ruchliwego pionu i teraz akurat biele w obłask granatowo świecącego prostokąta stamtąd, gdzie pyszni się brunatny łeb murzyński z otwartą paszczą

aby inne państwa go naśladowały (długotrwałe owacje). Minister kolei poruszył pakt locarneski i oświadczył, iż pakt ten pozostaje w mocy. Gwarancje, zawarte w nim, mają doniosłe znaczenie i są ważne również dzisiaj. Pakt 4-ech przyniósł Francji o tyle wielką korzyść, że doprowadził do zbliżenia francusko - włoskiego.

Minister podkreśla, że Francja bynajmniej nie dąży do okrażenia polity-

cznego Niemiec. Od Niemiec zależy obecnie przyłączenie się do naszych dążeń, zmierzających do współpracy międzynarodowej.

Określ Saary ma prawo samostanowienia. Francja będzie się domagała, aby zagłębie Saary mogło korzystać z przywilejów mu praw. Wkońcu minister oświadczył, iż politykę zagraniczną Francji starał się zawsze prowadzić rozumnie i zgodnie ze swym sumieniem.

„Koledzy” p. komisarza Landeckiego...

(Kor. własna).

W dniu 8 b. m. zgłosiła się do Starostwa w Radomsku delegacja miejscowych robotników publicznych ze skargą na postępowanie komisarza Magistratu, p. Landeckiego. Delegacja podała w skardze szereg faktów, potwierdzających naszą informację o działalności p. Landeckiego, zamieszczoną w „Robotniku” z dn. 1 b. m., dodając nowe „kwiaty”, które warto podać do publicznej wiadomości.

Otóż do „zbożnej” pracy rozbijania klasowej organizacji zawodowej robotników publicznych, dobrał sobie pan Landeckie kilku pomocników. Pierwszy z nich to p. Niemiec, b. dyrektor i właściciel gimnazjum męskiego w Radomsku. Pan ten potrafił w ciągu niewiele lat, wyciągnąć od swoich uczniów tyle, że kupił sobie dość duży folwarczek pod miastem i dochodową kamienicę w mieście. Takie nastawienie szkoły musiało oczywiście odbić się na systemie nauczania, skoro władze nadzorcze w końcu odebrały szkole prawa. Po tym fakcie uczniowie przeszli gremjalnie do innego gimnazjum, a p. Niemiec, zamknawszy na patyk swoją „kuźnię wiedzy”, zgłosił się do P. U. P. P. jako bezrobotny...

W tym stanie odszukał go p. Landeckie i zamianował kierownikiem robót publicznych, oraz głównym organizatorem nowego „Związku”, pod firmą Z. Z. Z.

Nominacja na kierownika robót publicznych wywołała powszechne oburzenie w mieście, zupełnie słuszne, jeśli się zważy, że p. Niemiec jest człowiekiem zamożnym i nie potrzebuje w ten sposób odbierać kawałka chleba komu innemu. Ale p. Landeckie na opinię publiczną nie zwraca uwagi i jest zado-

wolony ze swojego nowego kolegi i pomocnika, który od razu zastosował wobec robotników swój system gimnazjalny, polecając im bezwarunkowo przystąpienie do Z.Z.Z.II).

Prócz p. Niemca dobrał sobie p. Landeckie jeszcze kilku pomocników. Dobór ten musiał obciążyć jakiś „fundusz dyspozycyjny” gdyż wybrani przesłali odtąd pracować, a wolny czas spędzali na pijatykach w mieście, za co oczywiście pobierali swoje dniówki na robotach publicznych. Po jednej z takich libacji „wybrani” urządzili na robotach publicznych wiec, a „mowę” wygłosił niejaki Hanulak.

„I czemu ty jesteś wobec mnie — powiada ów pan, ledwie trzymając się na nogach do jednego z robotników — ja jestem kolegą komisarza Landeckiego, który w dowód przyjaźni ofiarował mi swój mundur. Pieniądzy mam tyle, że mógłbym ci niemi oczy wybić” — to mówiąc prezentował przed oczyma słu-

Z za Kulis „Poreby”

(Kor. własna).

W fabryce „Poreba” T-wa Akcyjnego w Porebie od pięciu lat pracował niejaki p. Burnat, najbliższy kolega samego dyr. Zielińskiego, zajmując stanowisko szefa wydziału obrabiarek. Właściwie cała jego działalność polegała li tylko na przeglądaniu kartoteki, gdyż konstrukcje maszyn prowadził wyłącznie biuro pruszkowskie. Prawdopodobnie Głównej Dyrekcji w Warszawie ta „owocna” praca p. Burnata po pięciu latach znużyła się, skoro ów pan został z dniem 1 października r. b. zwolniony i wymeldowany ze wszystkich instytucji ubezpieczeniowych.

Mimo oficjalnego zwolnienia, jak się okazuje, p. Burnat po dzień dzisiejszy pozostaje w dalszym ciągu w fabryce — wydając w dalszym ciągu (oczywiście ustnie) dyspozycje i zarządzania osobom sobie podwładnym. Dalsze pozostawanie w fabryce p. Burnata jest otoczone pewną... tajemnicą, o której wie niewątpliwie p. dyr. Zieliński. Nazewnątrz jednak usprawiedliwione to jest tem, że

Kolejarze okręgu radomskiego protestują przeciwko krzywdzie i bezprawiom

(Kor. własna).

Zgromadzeni członkowie ZZZK Koła Radom, na zebraniu w dniu 3 listopada 1933 roku, po wysłuchaniu referatu prezesa Zarządu Okręgowego ZZZK, tow. Krogulca uchwalili rezolucję wyrażającą stanowczy protest przeciw metodom, stosowanym przez Ministerium Komunikacji i Dyrekcję O. K. P. w Radomiu przy redukcjach, jakie ostatnio nastąpiły w Wydziale Mechanicznym na

podstawie osławionych już par. 134 i 133 pragmatyki służbowej.

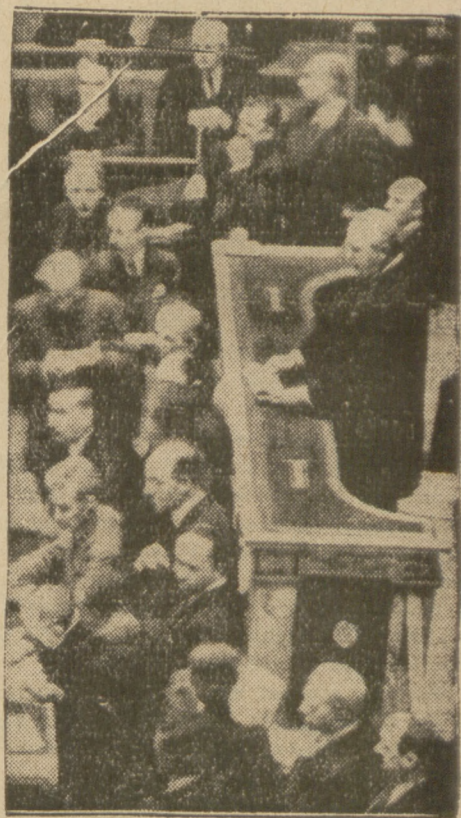
Zgromadzeni protestują w szczególności przeciw nie poddawaniu badaniom przez Komisję Lekarską tych pracowników, którzy po przeniesieniu ich w stan nieczynny złożyli odpowiednie podania i motywowali je utratą zdrowia na kolei, względnie utratą zdrowia wskutek niebezpiecznych wypadków przy pracy na kolei. Co się tyczy tych ostatnich, to specjalną krzywdą jest to, że przedtem wymierzano im, niezależnie od renty wypadkowej, jeszcze emeryturę, do której ta renta była tylko dodatkiem, — obecnie zaś, według posiadanych wiadomości, ma być przyznawana tylko renta wypadkowa, bez zaopatrzenia emerytalnego, w zamian którego będzie wypłacane tylko jednorazowe odszkodowanie.

Zgromadzeni stwierdzają, że ustawa emerytalna ma obejmować wszystkich tych, którzy utracili zdrowie na kolei, jeżeli pracownik prosi o Komisję Lekarską, to winien być poddawany jej badaniu na podstawie samej próby, stanowisko zaś Dyrekcji, że ci, którzy zostali przeniesieni w stan nieczynny z par. 134, mają być wyeliminowani z tego prawa, jest niezgodne z przepisami i z dotychczasową praktyką.

Zgromadzeni wzywają Zarząd Okręgowy Z. Z. K. w Radomiu do energicznego działania bezpośredniego i za pośrednictwem Zarządu Głównego ZZZK w celu ukrócenia tego rodzaju bezprawnych metod.

Zgromadzeni, mając na uwadze, że pracy na kolejach jest dość, protestują przeciwko zwalnianiu pracowników wogóle, przez co zepchnięci zostają w nędzę i niedostatek. Nadto zgromadzeni protestują przeciw przeprowadzaniu redukcji bez żadnego planu, na skutek czego zwalniali się ludzie, którzy nie mają żadnych innych źródeł dochodu, pozostawiając się natomiast w pracy ludzi mających, którzy, poza pracą na kolei, mają dochody, wystarczające na dostatek utrzymanie, co w wielu wypadkach stwierdził Zarząd Okręgowy ZZZK.

Sarraut przed Parlamentem



Z Afganistanu



Nowy król Afganistanu Zahir Shah, obok swego ojca zamianowanego Nadir Khana.

Nakładem naszego Wydawnictwa ukazała się

KSIEGA JUBILEUSZOWA

POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

1892 — 1932.

Na wielki tom dużej 8°, zawierający 404 strony tekstu i 14 ilustracji, składają się prace 9 autorów, poprzedzone przedmową Andrzeja Struży. Księga stanowi pierwszą próbę syntetycznego ujęcia całokształtu dzieł P. P. S.

Dla członków Partii cena egzemplarza na papierze zwykłym zł. 5 —, cena księgarska zł. 8 —. Cena egzemplarza na papierze bezdrzewnym zł. 12 —.

Księgę wysłała Administracja „Robotnika”, Warszawa, Warecka 7.

Za przesyłkę dolicza się zł. 1.20.

groteskowy, bestja apokaliptyczna w promienistym fraszku karminowym i spodniach lazuru lśniących, biegnie, dzierżąc pióro srebrzystymi rombami inkrustowane — luby oszczep przeznaczony do zabójczego ciosu.

Doszedłszy tam, gdzie w otoczeniu błyskotliwie kolorystycznych płaszczyzn mieniła się bezdusznie pusta biała plama, człowiek usiadł na szczubie dygotającej drabinki — bliższy, lepiej widoczny w bluzie, nieczem malarska paleta pochłapanej i ku ziemi spojrzął od niechcenia, przestrzeń wyzywając beztroskim machaniem długich nóg.

Pod stopami — ulica warczała otchłaniając kamiennych głębokości, a nam z dołu patrzącym rósł w piersiach przeciąg boleśnie łechzczący duszenia i powietrze od wewnątrz łaskotało dławiąc jak przedsmak spadania w ssącą śmiertelnie rozwarła próżnię.

Świat w oczach wyobrażeniem katastrofy przerażonych kołował uroczyscie; głowę zawrotem — krtani tłoczącą pompa, — wysokim ciśnieniem oddechu roz-

pierał i tkął.

Czeladnik u krawca dachu obok dymiącego komina leżący spuścił mu wolno kulek farby na sztywno wyprężonej linie zawieszony, aż wreszcie malarz pedzel zamasztył w wiadrze umaczał, kulka razy w dłoń go zakreślił, płomień nemi językami rżnięcie strzepnął i tak włosem bujną soczystością skłębionym ścianę luną oslepiając rozszkrawanej czerwieni nasycić począł.

Krwawił mu się pod zaciekle bluzgającym pedzlem i wrzał rubnowy burzliwie mussyjący szum — wypadło spieniony żywioł barwy gwałtownej, kipiącym rozjuszeniem wzbierał i całe pole nakoniec ekstatycznym szkarłatem odetchnęło świetliście.

Poraził wówczas spojrzenia kwadrat nadmiarem rozróżnionego kształtu wypryśnięty i parzący a malarz zorzą przy otulony wkrąg dalej tworzył gorące dzieło swej iluminacji — najdroższy — śliczny, w łonie jarzącego się moru.

Pająk broczący tęcza!
ALFRED GERARD ŁASZOWSKI

Straszna tragedia zredukowanego górnika

„Gazeta Robotnicza” donosi:

„We wtorek CZELADZ była widownią strasznych scen walki oddziału policji z 28-letnim Michałem Mazurem, bezrobotnym, ojcem dwojga nieletnich dzieci, zam. przy ul. Bytomskiej. Niezszyty, do niedawna zupełnie normalny człowiek pracował przez szereg lat w jednej z kopalń śląskich, mając na utrzymaniu prócz żony i dzieci, rodziców. Nic nie mąciło szczęścia rodzinnego, gdy nagle jak grom z jasnego nieba spadła na Mazurę wieść o redukcji. Jak wielu innych padł ofiarą szalejącego kryzysu i wraz z rodziną znalazł się bez środków do życia. Niezszyty, do niedawna zupełnie normalny człowiek podzielał okropnie, stronił on od ludzi, a nawet najbliższych i całe dni przesiadywał w milczeniu, zamknięty. Coraz więcej zapadał na zdrowie, mimo usiłowań rodziny, która starała się go pocieszyć i tchnąć w niego nadzieję lepszego jutra. W ostatnich dniach rozdrażnienie bezrobotnego uja-

wniało się coraz częściej, a wczorajszej nocy usioną rodzinę przebudziły nagle niesamowite, straszne wrzaski. Młody człowiek zwarował... Zerwał się z łóżka i zdemolował całe urządzenie mieszkania. Przed śmiercią ocalała wszystkich ucieczka. Wszystkich mieszkańców domu oraz sąsiadów przebudziły wrzaski i awantury szaleńca, którego za mnóstwo dla bezpieczeństwa w mieszkaniu.

Nad ranem nieszczęśliwy uspokoił się nieco, jednak przed południem nastąpił drugi, o wiele silniejszy napad szału. Chory wybiegł na ulicę, zaczepiając przechodniów, których bił do utraty przytomności grubą okutą laską. Przechodzącego kolportera gazet S. Srokę z trudem przechodnie wyrwali z rąk szaleńca, który ograł go z pieniędzy, a następnie pastwił się nad słabym i bezbronny, masakrując go. Jeden z przechodniów trzykrotnie wystrzelił z rewolweru, broniąc się przed atakiem szaleńca. Zanim wezwano po-

licę, 10 osób padło ofiarą chorego, przy czym dwie z nich odniosły ciężkie rany. Gdy na miejscu zjawili się oddział kilku policjantów, szaleńiec rzucił się do rzeki i wpław dostał się na dość dużą wyspę, znajdującą się obok głównego mostu na Brynicy, gdzie, jak w twierdzy, bronił się przed ujęciem. Na miejscu zgromadził się olbrzymi tłum ludzi, a policja na łodziach zaatakowała oblężonego, który mając w rękach jakieś małe kawałki żelaza, rzyczał: „precz, bo rzucam granaty”. Po ciężkich wysiłkach zdołano wreszcie szaleńca obezwładnić i w kaftanie bezpieczeństwa umieszczono w miejskiej izbie izolacyjnej, dla umyślnie chorych. Straszne nieszczęście, jakie dotknęło rodzinę M., wywołało w mieście powszechne współczucie.”

Pogotowie dla bezdomnych

Trwają roboty przy przebudowie gmachu przy ul. Okopowej 59 na pogotowie doraźnej pomocy mieszkaniowej dla bezdomnych, pozbawionych w Warszawie dachu nad głową wskutek eksmisji sądownych za niezapłacenie komornego lub administracyjnych z mieszkań służbowych. Obecnie opracowano regulamin pogotowia. Jak wiadomo, pogotowie obliczone jest na około 1,000 osób.

Z miasta w kilku słowach

POBÓR. Dziś winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10 w godzinach od 9 do 13 poborowi, zamieszkali na terenie XV komisariatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od liter K. do R. włącznie.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. Najbliższe plenarne posiedzenie rady miejskiej prezydent miasta wyznaczył na czwartek, 23 b. m. Na posiedzeniu tem rozpatrzone będą sprawy załatwione już przez komisję finansową - budżetową i zakupu nieruchomości rady, między innymi wnioski w sprawie zaciągnięcia pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego na skanalizowanie Koła i Bielanki; odbędzie się też drugie czytanie projektów pożyczkowych.

NARODZINY KANGURA W ZOO. W Miejskim Ogrodzie Zoologicznym poraz pierwszy przyszedł na świat kangur z gatunku kangur olbrzymi. Mały znajduje się w worku matki i przypuszczalnie za parę tygodni będzie można obserwować ciekawe zjawisko matki, noszącej malego z główką nazewnątr.

POMNIK KILIŃSKIEGO. Prace przygotowawcze do wzniesienia pomnika ku czci Kilińskiego postępują naprzód. Autor projektu artysta rzeźbiarz Jackowski przygotowuje postać Kilińskiego i ukończy swe prace w lutym lub w marcu. Jednocześnie wykonane są roboty kamieniarskie w celu przygotowania cokółu. Pomnik ma być odsłonięty w 1934 r., w 140 rocznicę wyprawienia przez Kilińskiego najedźdzy z Warszawy. Jak wiadomo, pomnik Kilińskiego stanie na Pl. Krasińskich.

Wiec posła Żuławskiego w Gorlicach

W niedzielę, 12 b. m., odbył się w Gorlicach masowy wiec P. P. S. w sali „Sokoła”, przy udziale niezliczonych tłumów. Sala i wszystkie poboczne ubikacje były natłoczone ludźmi.

W dwugodzinnym doskonałym przemówieniu tow. poseł Żuławski zdemaskował obłudę „sanacyjnych” frazesów i demagogii.

Od lat nie było już takiego masowego zgromadzenia chłopsko - robotniczego w Gorlicach. Przez cały czas przemowie-

nia tow. poseł Żuławski był przedmiotem owacji.

Zgromadzenie zakończyło się uchwaleniem odpowiedniej rezolucji i odpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”

Proces trzech przemysłników

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę trzech zawodowych przemysłników: Józefa Morawskiego, Jerzego Zagalskiego i Nikodema Lipowskiego, którzy przemycali różne artykuły z zagranicy przewożąc je w skrytkach pod burami wagonów w pociągach kursujących między Paryżem a Warszawą.

Sąd skazał wszystkich oskarżonych na kary po 3 miesiące więzienia i po 78,200 zł. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na dalszy rok więzienia.

O wysokość zwrotu wpisów szkolnych

Wobec tego, że dotąd zarząd miasta nie załatwił sprawy utrzymania na dotychczasowej wysokości zwrotu wpisów szkolnych za dzieci pracowników miejskich, komisja porozumiewawcza wszystkich związków zawodowych pracowników miejskich (urzędniczego i robotniczego) postanowiła interwenjować jeszcze w ciągu b. tygodnia u prezydenta miasta w tej sprawie.

Skazanie fałszerzy monet przez sąd w Siedlcach

Przed Sądem Okręgowym w Kielcach toczyła się rozprawa przeciwko Franciszkowi Kulce, b. urzędnikowi kolejowemu z Kielc, Aleksandrowi Doboszowi z Włoszczowy i Józefowi Pasińskiemu z Krasocina w powiecie włoszczowskim, oskarżonym o fałszowanie monet 5-cio i 1-złotowych oraz 50-groszowych. Fałszywką pracowała najpierw w mieszkaniu Kulki, później przeniesiono ją do mieszkania Dobosza we Włoszczowie.

Po przeprowadzonej rozprawie, Sąd skazał Kulkę na 6 lat więzienia, Dobosza na 5 lat i Pasińskiego na 3 lata więzienia.

Ujęcie trzech włamywaczy

Podczas nocnego ataku gazowego, trzech włamywaczy zamierzało okraść magazyn trykoleży i ponczoch Saturnina Glinickiego przy ul. Kruczej 35.

Pełniący na ulicy służbę policjanci, ujrawszy trzech mężczyzn bez masek i opasek, usiłowali podejrzanym zatrzęść. Ci rzucili się do ucieczki ul. Kruczą do Wilczej. Policjanci, ścigając uciekających, alarmowali gwizdkiem. Po krótkim pościgu, uciekających zatrzymano i odprowadzono do XIII komisariatu, gdzie podali się za: Mikołaja Rozpędka, Adama Wypłosza i Hilarego Kyca. Znaleziono przy nich wytrychy, łody-

my, świdry i t. p. narzędzia. Aresztowanych, po sporządzeniu protokołu, — przeprowadzono do urzędu śledczego.

Odchodzą od życia

28-l. Janina Miksa, bez zajęcia napila się esencji octowej. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Dz. Jezus.

Wystawa „Książka w Polsce współczesnej”

Komitet Tygodnia Książki Polskiej organizuje w Warszawie z końcem listopada b. r. Wystawę p. n.: „Książka w Polsce współczesnej”, która da syntetyczny przegląd najgłówniejszych dzieł literatury polskiej ostatniego 10-lecia. Organizację działu, dotyczącego publikacji gospodarczych, objęła Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie.

Wystawa mieścić się będzie w lokalu klubu urzędników państwowych w gmachu Ministerjum Spraw Wewnętrznych (Nowy świat 67); otwarcie jej nastąpi dnia 26 listopada b. r.

Stan pogody

MGLISTO I PONURO. Dziś pogoda mglista i ponura. W wielu miejscowościach będzie padał śnieg z deszczem.

Echa zabójstwa na boisku w Bodzentynie

W miasteczku Bodzentyn przed niedawnym czasem, w czasie gry w piłkę nożną, doszło na boisku sportowemu do zajścia o niewłaściwie strzelonego gola.

W czasie sprzeczki jeden z graczy, 19-letni Aniołkiewicz, dobył noża i przebił nim ucznia szkoły powszechnej w

Bodzentynie, Palisiewicz, który naskutek odniesionej rany zmarł.

Sąd po rozpoznaniu sprawy, uwzględniając młody wiek oskarżonego i dotychczasową niekaralność, skazał go na 4 lata więzienia.

Aresztowanie wysokich urzędników firmy poznańskiej

Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Poznaniu zarządził w ostatnich dniach zbadanie ksiąg handlowych firmy dr. Roman May i S-ka. albowiem istniało podejrzenie w stosunku do dawnego zarządcy, że w czasie swego urzędowania popadł w kolizję z prawem karne.

W związku z tem na polecenie prokuratora Paszkowskiego aresztowano w nocy z 14 na 15 b. m. członka dawnego zarządu, dyr. d-ra Adama Rozmiarkę, oraz zatrzymano do dyspozycji władz sądownych kilku urzędników firmy, m. in. prokurenta Jaworskiego.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Raj podlotków” i polski film. ANTINEA: „Gdy wybiła północ” i „Każdemu wolno kochać”. APOLLO: „Szalona noc”. ATLANTIC: „Sześć w masce” z Ordona. AS: „Czterech uciekinierów” i „Czarny kapitan”. BAJKA: „Porucznik Marynarki” i „Moralność Pani Dulskiej”. CAPITOL: „Uśmiech szczęścia”. CASINO: „Przybłęda”. COLOSSEUM: „Urwis Hiszpanii” i rewja „Bomby nad Warszawą”. COLOSSEUM MAŁE: „Pod Twoją obronę”. CORSO: „Sprawca nieznany”. CRISTAL: „Chanda” i „Biały ślad”. CZARY: „Demon wielkiego miasta”. FAMA: „Martwy dom”. FILHARMONJA: „Serce olbrzyma”. FORUM: „Turbina 50,000”. GLORIA: „Bohater Arizony” i film polski. HELJOS: „Jego Eksceleńcja subiekt”. HOLLYWOOD: „Narzeczona z Wiednia” i rewja „Warszawa pod gazem”. ITALJA: „Złote sidła” i rewja „Chodź na górę”. JAR: „Głos pustyni”. KINO „X”: „Czar jej oczu”. KOMETA: „Człowiek, który ukradł serce” i rewja. LUX: „Alraune”. LOS: Od 4 dla mł. „Człowiek bez nerwów”. Od 8 dla dor. „Boczną ulicą”. MAJESTIC: „Wielka grzesznica”.

MIEJSKI: „Biała Lilja”. DŹWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI. Początek o godz. 6.15. Clark Gable, Helena Hayes i Levis Stone. Powyższa obsada — to gwarancja jakości filmu p. t. **BIAŁA LILJA** wł. Metro. Nadprogramy. CODZIENNIE o godzinie 4.15 pp. SPECJALNY SEANS DLA MŁODZIEŻY „**LEGION ULICY**” Nadprogramy. Ceny popularne dla młodzieży i dorosłych. NOWY SPLENDID: „Wuj Mozes”. NOWA TOMBOLA: „Królewski kochanek”. PALACE: „Platynowa blondynka” i rewja.

DZIŚ OTWARCIE KINO-REWJI PALACE CHMIELNA 9. Początek 6, 8, 10. Największy przebieg prod. Metro p. t. **PLATYNOWA BLONDYNKA** W roli głównej **JEAN HARLOW** NA SLENIE REWJI pod dyr. S. MAJDE twórcy Qui-Pro-Quo. PAN: „Kawalkada”. PRAGA: „Król Cyganów” i rewja. PETIT TRIANON: „Ludzie w hotelu” i dodatki. RAJ: „Kabirja”. RIVIERA: „Pod Twoją obronę” i dodatki dźwiękowe.

Kino „RIVIERA” P. o 4-ej w sobotę i niedzielę o 12-ej Leszno 2. **NAJWIĘKSZY FILM SEZONU** **POD TWOJĄ OBRONĘ** w rolach gł. **MARJA BOGDA ADAM BRODZISZ**

ROXY: „Rocambole” i dodatki. STYLOWY: „Jęz. królewskiej Mości”. TON: „Syn dżungli”. UCIECHA: „Pieśń nad pieśniami” z Marleną Dietrich.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

SPRAWA TEOFIŁA CZYŻA.

Dziś w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpoczyna się znana sprawa Teo- fiła Czyży o defraudowanie 14,800 zł. z kasy Związku Polskich Związków Sportowych. Czyż bronić będzie adw. Fogiel. Na świadków wezwano szereg znanych działaczy sportowych.

SKŁAD ROBOTNICZEJ REPREZENTACJI NA MECZ Z GDAŃSKIEM.

Na meczu robotniczych reprezentacji Warszawa — Gdańsk, który odbędzie się 19 b. m. w Gdańsku (obok meczu WOZPN. Warszawa — Gdańsk) skład repr. Warszawy będzie następujący: Polanicki, Goldberg, Smosarski I, Mierczak, Janusz, Wybrański, Sarnowicz, Jungerman, Szymaniak, Smosarski II, Chudzikiewicz. Rezerwa Zbroja I, Więkowski. Kierownikami będą dr. Michałowicz i Krawczyk.

PIŁKARZE WARSZAWY JADĄ DO GDAŃSKA.

W najbliższą sobotę piłkarska reprezentacja Warszawy wyjeżdża na mecz z reprezentacją Gdańska. Na czele ekspedycji jedzie p. Frendzel.

W skład reprezentacji ostatecznie we- szli:

Keller (Legia), Ziemiański (bezkłubowy) Sośnica (Pol.), Szalier, Cebulak, Przeważka (Pol.), Wypijewski (wszyscy — Legia), Baryła (Skoda), Łańko (Pol.), Przeważka I (Leg.) i Szczepaniak (Pol.).

Warto nadmienić, że z reprezentacji Gdańska wykluczeni zostali piłkarze polskiego klubu Gedanji. Przeciwno piłkarzom warszawskim wystąpią sami Niemcy.

PRZECIWKO MECZOWI Z NIEMCĄ.

Komitet wykonawczy Związku Makabi za przykład klubów robotniczych uchwalił protest przeciwko przyjęciu przez PZPN zaproszenia od Niemieckiego Związku P. N. na mecz 3 grudnia w Berlinie i postanowił wezwać kluby Makabi w całej Polsce do organizowania wieców i zebrań protestacyjnych.

WSZYSTKIE ZIMOWE BASENY PŁY WSKAZIĘ JUŻ CZYNNE.

W miesiącu bieżącym zostały już uruchomione dla użytku publicznego wszystkie zimowe baseny pływackie w stolicy, a mianowicie:

Basen akademicki przy ul. Góreckiej, basen Kasy Chorych przy ul. Wolskiej i basen Wojskowego Yacht-Klubu

przy wybrzeżu Kościuszkowskim.

We wszystkich basenach prowadzone są kursy dla początkujących, dla wprawnych, oraz treningi. Informacje i zapisy na kursy — na miejscu, w kancelariach, funkcjonujących przy basenach.

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE.

W najbliższą niedzielę rozegrany będzie w Gdańsku mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy Gedanją a krakowskim Wawelem.

Walka toczy się o wejście do drugiej rundy. Pierwszy mecz pomiędzy dwiema drużynami zakończył się wynikiem remisowym 8:8, wobec tego za- szła potrzeba powtórzenia meczu.

WYSTAWA SPORTÓW I TURYSTYKI ZIMOWEJ.

Zarząd Warsz. Klubu Narciarskiego organizuje dziś konferencję międzyklubową w sprawie organizacji wystawy sportów i turystyki zimowej.

Konferencja odbędzie się o godz. 17 w salonach W. K. N., Krak. Przedmieście 64.

majestic nowy świat 43
Początek 6, 8, 10
Najnowszy przebieg PARAMOUNTU



W poz. rolach **RICARDO CORTEZ, LYDA ROBERTI, BABY LE ROY**
Znakomite aktualności Paramountu
CENY od 1.25

MASKA: „Noc w Chicago” i „Głos pustyni”. MEWA: „Naucz mnie kochać” i „Noc w sklepie lalek”.

Na granicy Afganistanu i Indji stoją w pogotowiu silne oddziały wojsk brytyjskich



Zamordowanie króla Afganistanu wywołał pewien chaos w kraju i wrzenie w świecie muzułmańskim. Na granicy

Afganistanu i Indji stoją w pogotowiu na wszelki wypadek silne oddziały wojsk brytyjskich.

Wystawy i Muzea

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI (Królewska 13). Wystawa „Rytu”, „Bractwa św. Łukasza”, „Szkoly warszawskiej”, „Formy” i „Ładu”.

TOW. ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (Plac Małachowskiego 3). Wystawa pamiątkowa Wacława Pawliszaka, Stefana Filipkiewicza, Leona Kowalskiego oraz ogólna.

SALON GARLINSKIEGO (Mazowiecka 8): Wystawa prac Niny Alexandrowicz.

ŻYD. TOW. KRZEWIENIA SZTUK PIĘKNYCH (Wierzbowa 7): Wystawa Haberów.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE im. E. Majewskiego, Pałac Staszica, otwarte w środy, piątki i niedziele w godz. 10—14.

DOM SZTUKI (Nowy Świat 27). Wystawa zbiorowa prac Juliusza Kossaka. PANSTWOWE ZBIORY SZTUKI.

Kamienica Baryczków. Wystawa „Książki polskiej w językach obcych”.

Zamek królewski i Pałac w Łazienkach otwarty codziennie z wyjątkiem wtorków.

MUZEUM NARODOWE (godz. 11—15): Podwale 13. We wtorki malarstwo polskie, w czwartki malarstwo obce, codz. z wyj. poniedziałków Muzeum Wojska.

Al. 3 maja. W środy, piątki, soboty, niedziele wystawa sztuki zdobniczej.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa otwarte codz. z wyj. poniedziałków w godz. 10—14 MUZEUM RZEMIOSŁ I SZTUKI STOSOWANEJ (Chmielna 52) otwarte codziennie 10—15.

Bojkot angielskich filmów wojennych w Irlandji



W Dublinie odbyły się wielkie anty-angielskie demonstracje kobiece. Demonstrantki noszą transparenty, wzy-

wające do bojkotu angielskich filmów wojennych na terenie Irlandji.

Co usłyszymy w radio?

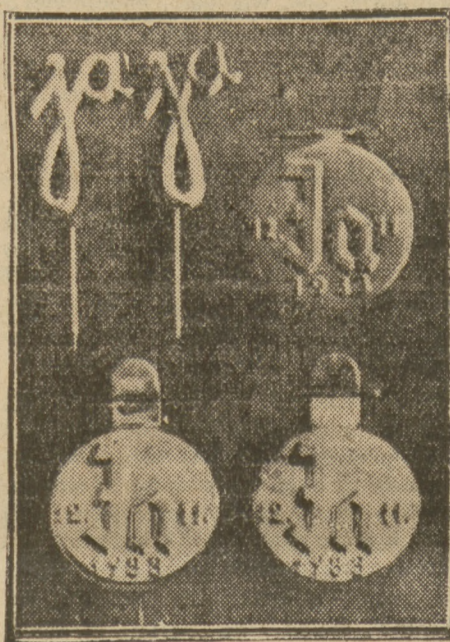
PIĄTEK

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.30 Przegląd Prasy. 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Muzyka lekka. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Muzyka lekka ze Lwowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Utwory skrzypcowe. 16.10 Duety operetkowe. 16.40 „Przegląd wydawnictw”. 16.55 Koncert z cyklu „Muzyka słowiańska”. 17.50 „Rezultaty działalności urzędów rozjemczych”. 18.00 Odczyt. 18.20 Transmisja z kabaretu. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.20 Dokąd jechać w święto? 19.25 Feljton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik Wieczorny. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert Symfoniczny. 22.40 Zapomniane przeboje z płyt. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Dalszy ciąg muzyki. 24.00 Transmisja z Zamku Królewskiego.

SOBOTA, 18.XI 1933 R.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka Ludowa. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka ludowa z płyt. 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 7.55 Program na dzień następny. 11.30 Przegląd Prasy. 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim. 11.45 Komunikat Min. Opieki. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka jazzowa. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Muzyka jazzowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 — Skrzynka strzelecka. 15.55 „Chwilka lotnicza”. 16.00 Audycja dla chorych. 16.40 Lekcja jęz. franc. 16.55 Duety oper. 17.15 Koncert organowy. 17.50 „Wiadomości o grodnice”. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka z płyt. 18.35 Rozmaitości. 18.55 „Sylwety Akademików Literatury” IX prof. Tad. Zie liński. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Uroczysta audycja z okazji Piętnastolecia Republiki Łotewskiej. 20.50 Wiadomości sportowe. 20.57 Dziennik Wieczorny. 21.05 Skrzynka pocztowa techniczna. 21.20 Koncert Chopinowski. 22.00 Odczyt w języku francuskim. 22.15 Muzyka lekka. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

Komedia wyborów w Niemczech



Niebywała w swej cyniczności komedia wyborów do Reichstagu została ukoronowana specjalnymi znaczkami wydawanymi dla wyborców. Każdy Niemiec, który nie miał znaczka, był narażony na szykany i kary. Znaczek — jak to widać na naszej ilustracji — był świadectwem nie tylko udziału w wyborach, ale i głosowania na Hitlera. Napis na znaczku „Ja” (tak) oznacza naturalnie, że dany wyborca zgadza się i akceptuje antygenewską politykę Hitlera

Ogłoszenia drobne

Zgubiono książkę Kasy Chorych na nazwisko Marjane Kędziarskiego.

ROBOTNICZY Czytajcie swoje pismo codziennie „ROBOTNIK”

DZIELNICA ŻOLIBORZ-MARYMONT

Wieczór Kulturalno-Towarzyski
dnia 18 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem
Szczegóły czytaj w tekście redakcyjnym

MICHAEL ARLEN

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Trzech oficerów wyszło na taras obserwacyjny, ale Manteuffel szepnął kapitanowi, aby ich odesłał. Kapitan dał im ręką odpowiedni znak.

Nagle Manteuffel powziął decyzję.

Wyjawszy swój kieszonkowy aparat, podniósł go do światła i zaczął palcem przekreślać tarczę, zatrzymując ją przy pewnych literach. Następnie zdjął z tylnej części aparatu małą słuchawkę i powiedział do tuby:

— Czy to Ossorgin II? Tu mówi komandor von Manteuffel. Czy Madame Abazar jeszcze nie śpi?

— Zobaczę, komandorze. Ale jeżeli już się położyła, nie mogę jej obudzić, nawet dla pana. Niech pan poczeka chwilę.

Manteuffel, nie odejmując małej słuchawki od ucha, spoglądał wślad za Ossorginem II, który pomimo swego ogromu, nie był teraz niczem więcej, jak ciemną plamką w rozjaśnionych światłem księżycy przestworzach, w których zaledwie przed chwilą zdawał się zajmować tak wspaniałe miejsce.

Łunarczarski zapytał: — Czy mam odejść?

Komandor potrząsnął głową. W tej samej chwili z aparatu rozległ się głos:

— Manteuffel? Co się stało?

Był to delikatny głos, bardzo kobiecy, ale jednocześnie bardzo wyraźny i chłodny. Łunarczarski słysząc dokładnie te metaliczne dźwięki, skrzywił się. Wolałby mieć do czynienia z orkanem, aniżeli z Marią Teresą Abazar, dyrektorką Dróg Powietrznych.

10

Manteuffel rzekł: — Przykro mi, że przerwałem pani odpoczynek, ale to, co mam do zakomunikowania, jest bardzo ważne.

— Pańskie zachowanie jest niezwykle, komandorze. Powinien się pan zwracać do swego własnego szefa, a nie do mnie.

— Ale właśnie o dyrektorce von der Höeffen chcę teraz mówić, Madame. Muszę pani zakomunikować, że na jego rozkaz w nocy 4 kwietnia zrzucono zatrutą bombę w Rezerwacie Abisyńskim.

— Przyznaję, że mnie pan zdumiewa, komandorze. Ale zdumiewa mnie pan podwójnie tem, że się pan miesza do tego rodzaju spraw.

— Doszedłem do wniosku, że to jest moja sprawa, Madame. Nie mogę już dłużej pracować pod dyktando von der Höeffen. Jest to mój osobisty punkt widzenia i nie chcę wciągać w to innych oficerów. Mam pewne dane, iż jeden z oficerów, sprawujących służbę na tym okręcie, otrzymał podobne instrukcje również i na tę podróż.

— Czy pan ośmiela się sprzeciwiać?

— Uważam to za swój obowiązek, Madame.

— Komandorze, moi koledzy — tak samo, jak ja — będą bardzo niezadowoleni, jeżeli będą musieli traktować poważnie pański pogląd.

— To jest czemś więcej, aniżeli poglądem, Madame. To stało się postanowieniem.

— Jest pan oficerem o wielkiej przyszłości — może większej, aniżeli przyszłość któregośkolwiek z młodych oficerów w służbie. Czy rozważył pan wszystkie konsekwencje swojej decyzji?

— Tak, Madame.

— Czy zdaje sobie pan sprawę z tego, że obecnie nie przyjmujemy dymisji oficerów?

— Wziąłem to pod uwagę, że muszę być uważany za dezertera.

— Drogi Powietrzny nie spodziewały się po panu nie- lojalności, von Manteuffel.

— A ja nie spodziewałem się niesprawiedliwości, Madame.

— Widzę, że chce mnie pan zmusić do tego, aby zarządzić pańskie aresztowanie. Bardzo dobrze... może się pan uważać od tej chwili za będącego pod aresztem. Proszę poinformować o tem kapitana „Europy”. Nazwisko jego jest Łunarczarski, prawda? Dobranoc.

— Nie dam się zaaresztować, Madame — i kapitana Łunarczarskiego nie będzie można winić za to, że nie przeforsuje tego nakazu. Prawa służbowe przewidują, że oficer mojej rangi nie można aresztować, nie mając podpisanego nakazu, wydanego innemu oficerowi przez dyrektora Dróg Powietrznych.

— My nie zaniedbujemy szczegółów, komandorze. Od dłuższego już czasu podejrzewany pan był o uprawianie teoretycznego sabotażu. Niech pan pokłoni się odemnie kapitanowi Łunarczarskiemu i zakomunikuje mu, aby posłał po oficera Föncke-Engelhardt, który ma przy sobie zapieczętowaną kopertę, zawierającą nakaz natychmiastowego aresztowania pana. Dobranoc.

Manteuffel powoli odłożył swój aparat do kieszeni. Jego blade oczy były tak bezbarwne, że wyglądały jak dziury na okrągłej nieruchomej twarzy. Ale widząc minę swego młodszego kolegi, uśmiechnął się, jakgdyby nie miał najmniejszego powodu do zmartwienia.

Łunarczarski rzekł: — A ty się śmiesz.

— Spójrz w lustro, Polciu, a zrobisz to samo.

— Ale, na Boga, Hubercie, czy ty zdajesz sobie sprawę z tego, co zrobisz? — Łzy, których już dłużej nie mógł powstrzymać, trysnęły z pocziwych oczu oficera. — Hubercie, pozbawiłeś się najzupełniej wszystkiego... nie masz teraz nic. I akurat ja z pośród wszystkich oficerów mam cię aresztować! To jest koszmar... koszmar... Gdzieżbym ja był teraz na świecie, gdyby nie ty? I to na mnie musiało spaść!

(D. c. n.)

Drukarnia

ROBOTNIK

przyjmuje

wszelkie

roboty

wchodzące

w zakres

drukarstwa

ceny niskie

wykonanie

staranne

i

punktualne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbite w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik”, Wrocławska 2.